

Wojciech Witkowski

LAUDACJA KU CZCI PROF. DRA HAB. JERZEGO MALCA

Drogi, dostojny Jubilatcie, drogi Jurku, Panie Rektorze, Państwo Prorektorzy, dostojni Goście. Przypadł mi w udziale zaszczyt powiedzenia paru słów o biegu życia profesora Jerzego Malca. Mam ściągawkę, bo dokonań Jubilata jest tak dużo, bo czasami będę musiał do niej zajrzeć, ale zacznę klasycznie.

Jesteśmy w szkole wyższej. *Non est viri timere sudorem* – ta myśl Seneki, jego listów moralnych, myślę, że przyświecała Jubilatowi i nadal przyświeca Jego drodze życiowej. Prawdziwy uczony. Organizator nauki i dydaktyki. Twórca, powtarzam za Seneką, nie tylko nie unika przedsięwzięć trudnych, przykrych, ale wręcz szuka ich dla siebie, gdyż dowodzi do wytrwałości duchowej i sił, wewnętrznych, duchowych sił. Taka jest droga życiowa Jerzego Malca z pewnością. Nie będę powtarzał tego, co Państwo przeczytacie szczegółowo w pięknie napisanym wstępie do książki jubileuszowej, ale podstawowe fakty z życia naszego Rektora, pozwolą Państwo, przypomnę.

Urodzony niedaleko, w Częstochowie, w roku pięćdziesiątym, krakowski uniwersytet ukończył w siedemdziesiątym drugim roku, w siedemdziesiątym ósmym doktoryzował się pod kierunkiem profesora Grodzickiego rozprawą o „Zaręczeniu wzajemnym obojga narodów. Z dziejów stosunków Polski i Litwy w drugiej połowie XVIII wieku”, habilitował się w osiemdziesiątym siódmym roku rozprawą „Polska myśl administracyjna XVIII stulecia”. W dwutysięcznym roku otrzymał tytuł profesora nauk prawnych. Znakomicie wykształcony w swojej Alma Mater, studia kontynuował za granicą, Szwajcaria – Instytut Maksa Plancka, w Niemczech. Wszechstronnie, jak powiedziałem wykształcony, aż

prosi się, żeby w królewskim grodzie przypomnieć pewną anegdotę. Państwo mi wybaczą, pewne porównanie, mianowicie kiedy Alfred Potocki jako namiestnik Galicji obchodził ośmiolecie swojego namiestnikowania, wówczas hrabia Wojciech Dzieduszycki, człowiek o bardzo wesołym podejściu do rzeczywistości, pozwolił sobie na anegdotę, którą ja strawestuję tutaj, i odniosę do waszego Pana Rektora. Otóż, gdy dziecko się rodzi, Muza schodzi z nieba, jeśli całuje go w czoło – będzie mędrce, jeśli całuje go w oczy – będzie malarzem, a jeśli całuje go w usta – będzie złotoustym, znakomitym mówcą, a gdzież Ciebie dostojny Rektorze musiała Muza pocałować, skoro 12 lat dzierżysz stolec rektorski?

Proszę Państwa, rektor pracował i pracuje z gronem współpracowników. Dokonania szkoły wszyscy widzą, ale przypomnę: prawie 16000 studentów, 1200 pracowników, w tym 300 tak zwanych samodzielnych pracowników, 28 kierunków studiów, znakomite studia podyplomowe, a więc można powiedzieć, że szkołę tę rektor Malec w znaczący sposób ukształtował. Znowu, bo taka jest uroda przemówień laudacyjnych, odwołam się do przeszłości. Napoleon zwykł mawiać: „Obecność generała jest nieodzowna, to głowa, to całość armii”, ale to nie armia rzymska podbiła Galię, ale Cezar. To nie armia kartagińska, stojąc pod bramami Rzymu, wprawiła republikę w drżenie, ale Hannibal. To nie armia macedońska dotarła do rzeki Indus, ale Aleksander. Także w ten sposób powiedzmy – rektor, który pracuje z gronem licznych współpracowników, jednocześnie uosabia szkołę, on tę szkołę personifikuje w znacznym stopniu, nadaje piętno, prowadzi ją do sukcesów i z pewnością to, że znajdujemy się tutaj z tak pięknymi dokonaniem, jest w dużej mierze zasługą rektora Malca.

Chciałbym przejść teraz do głównego nurtu naszego dzisiejszego jubileuszu, do sylwetki naukowej, obchodzimy bowiem czterdziestolecie pracy naukowej. Dorobek Jerzego Malca, nie wchodząc w szczegóły, to przede wszystkim dwa zasadnicze kręgi badawcze, mianowicie federalizm – historia federalizmu i historia administracji. Historia administracji w czasach nowożytnych i jako trzeci, wydaje się, że nie bez przyczyny, uprawiany krąg: dzieje nauki, dzieje nauczania prawa w XVIII i XX stuleciu. Jest autorem przeszło stu publikacji, w tym trzynastu książek. Myślę, że jako historycy prawa, wszyscy znamy Jego twórczość, Jego pracę, ale zwracam uwagę, że teza, którą głosił jeszcze w swojej pracy doktorskiej i odmienna niż dotychczas przyjmowana w nauce: odrębne ujęcie w Konstytucji 3 maja związku Polski i Litwy jako dwóch odrębnych narodów – znalazła swoje miejsce w historiografii, że bogate prace dotyczące sądownictwa administracyjnego, historii sądownictwa administracyjnego, dziejów administracji, osób tworzących dawną polską administrację – to Jego znakomity dorobek, zebrany w *Studiach z dziejów administracji*, nie mówiąc już o pracy *Myśl administracyjna w XVIII stuleciu*. Nowatorska książka, której nie było na rynku. Powszechnie uważano, że w XIX stuleciu dopiero zaczynają się dzieje administracji, historia administracji, tymczasem Jerzy przesunął to prawie o 100 lat.

Jest też mistrzem drobnej formy, autorem biogramów w *Polskim słowniku biograficznym*, kto tam pisał, to wie, jak trudno jest dobrze napisać biogram do *Polskiego słownika biograficznego*. Jest wreszcie współautorem znakomitego podręcznika, *Historii administracji*, wspólnie napisanym z obecną tu Panią Dziekan, małżonką Jubilata. Jest też wydawcą. Mam tę przyjemność, że wspólnie z ośrodkiem łódzkim we trzech wydajemy „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”. Rektor Malec jest redaktorem naczelnym.

Niewątpliwie Jego zasługi na polu nauki są niekwestionowane. Jest też oczywiście, już była o tym mowa, dydaktykiem i wychowawcą, bo pracując w szkole wyższej, każdy winien tego typu obowiązki pełnić. Ma bardzo dobry kontakt z młodzieżą, sam przypominam to sobie jeszcze z czasów, kiedy był opiekunem koła naukowego, te pierwsze spotkania w Uniwersytecie Jagiellońskim. Ten kontakt nasz był bardzo intensywny i dokonania Rektora były tutaj też bardzo żywe. Można powiedzieć, w ten sposób konkludując, że dzięki swoim dokonaniom naukowym, Profesor Jerzy Malec znalazł swoje własne niepowtarzalne miejsce w kręgu historyków państwa i prawa, czy szczerzej – w kręgu historyków i prawników. Miejsce wysokie i zasłużone. Wyrastał w kręgu wybitnych uczonych Krakowa. Wyrastał w kręgu osób, które w znakomitym stopniu zasłużyły się dla polskiej nauki, ale być może też, że zapatrzył się na Michała Anioła, który mówił swoim uczniom „Nie chodźcie w ślad za mną, bo znajdziecie się zawsze w moim cieniu”. Jerzy Malec wyszedł z tego cienia i znalazł swoje własne i niepowtarzalne miejsce.

Proszę Państwa, nie chcę przedłużać – zawsze po tym pewnym z konieczności lapidarnym ujęciu biegu życia autora, przychodzi pora na życzenia. Tutaj tradycyjnie życzymy oczywiście dalszych lat zdrowia, dalszych lat wszelkiej pomyślności, dalszych sukcesów w pracy naukowej i życiu osobistym. Oczywiście nikt z nas od tych życzeń się nie odżegnuje, ale ja chcę jeszcze powiedzieć o jednej kwestii, takiej bardziej wiążącej się z biegiem życia. Profesor Jerzy Malec, Jerzy, był moim komilitonem w Polskiej Komisji Akredytacyjnej, Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Spędziliśmy sporo czasu razem i Jego osobowość cechuje to, że potrafi jednocześnie korzystać z uroków życia. To, co Włosi tak pięknie nazywają *piccoli del piacere della vita*, a więc tych drobnych przyjemności życia. To jest to coś, co przychodzi z pewnym wiekiem. Proszę Państwa, Czesław Miłosz powiadał, że „to po sześćdziesiątym roku życia życie na ogół z człowiekiem wygrywa, ale niektórych wypuszcza na wolność”. Człowiek jest uszczęśliwiony. Człowiek jest wypuszczony na wolność i może sobie na wiele rzeczy jeszcze pozwolić. Życzenia moje będą wyrazem, myślę, wszystkich Państwa, pozwolę sobie przekazać w następujących wersach, mianowicie w XVIII wieku funkcjonowały tak zwane *proverbia*. Krótkie, można dzisiaj powiedzieć wiersze, wygłaszane przy tego rodzaju okazjach. Odnalazłem jedno takie *proverbium*, które myślę, że pasuje do dzisiejszej uroczystości i do przyszłości. Pozwolę sobie je przeczytać w tłumaczeniu Trembeckiego z łaciny: „Przyłóż tylko sta-

rania, a nie bądź utratą, chowaj miarę we wszystkim, a będziesz dostatnim, jadem i pieniem ciepło się chowając, chcesz i dobrego zdrowia zażyć nie stękając, chroń się złego, czyni dobre, a szukaj pokoju, a tak będzie pływała w dobrach dusza twoja”. To są życzenia na przyszłość, ale ponieważ mamy dzisiaj uroczystość, to dodam jeszcze jeden wiersz na zakończenie, który powinien pasować, wzięty z kolei ze zbioru osiemnastowiecznego facecjonisty. Nie wszyscy z Państwa są historykami, więc powiem, że będzie w tym wierszu pewien fragment, który może budzić zdziwienie, ale w dawnej Polsce mawiano w ten sposób: „rozumnemu wystarczy raz pięścią w pysk dać, a głupiemu trzeba tłumaczyć dzień i noc”. Dziękuję bardzo.

Tekst laudacji został wygłoszony przez prof. dr. hab. Wojciecha Witkowskiego ku czci prof. zw. dr. hab. Jerzego Malca, rektora Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego z okazji jubileuszu 40-lecia pracy naukowej. Uroczystość jubileuszową obchodzono 5 grudnia 2012 roku w sali Senackiej Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, podczas wyjątkowego spotkania, które zgromadziło liczne grono znakomitych gości. Dla upamiętnienia rocznicy wydano dwutomową publikację *Regnare, administrare, gubernare*. Oficjalną część uroczystości zakończył koncert akordeonistów „Duo Acco-sfera”.